



SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

Nr 2 (170) grudzień 2019 r.



Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
firma Adkonis
życzy Państwu
samyh sukcesów
w nadchodzącym
Nowym Roku



FERMA KUR • ROK ZAŁ 1971

76-252 Kwakowo,
tel. 59 846 25 60,
tel. kom. 603 601 611



JUŻ W SPRZEDAŻY
APARTAMENTY
W USTCE

LUXORO
PARK

696 488 500

WIĘCEJ INFORMACJI NA
www.luxoroinvest.pl



NOWA INWESTYCJA o wysokim standardzie

Zamieszkać nad morzem!

LUXORO PARK ul. Ustecka

Wesołych Świąt

Przed nami niesamowicie radosny, uroczysty i rodzinny czas.
Moment, w którym każdy z nas skupia się na najistotniejszych kwestiach:
na najbliższych osobach, przyjaciółach, na rodzinie.
Jest to czas tylko dla Was – na uspokojenie myśli, rozmowę,
przyjazny gest, ciepły uśmiech.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę
Mieszkankom i Mieszkańcom Słupska dużo radości, ciepła,
miłości, zdrowia i spokoju.
Niech magia Świąt przyniesie Wam wiele pięknych emocji
i niesamowitej energii,
która będzie źródłem inspiracji
i siły przez cały Nowy Rok 2020.

Krystyna Danilecka-Wojewódzka
Prezydentka Miasta Słupska



Słupsk, Boże Narodzenie 2019 r.



Święta Bożego Narodzenia to czas wyjątkowy. Czas, w którym możemy na chwilę zwolnić i skupić się na tym, co jest naprawdę ważne w naszym życiu - na miłości i rodzinie. Życzymy więc, by nadchodzący okres świąteczny przepelniony był bliskością i ciepłem domowego ogniska, by pęd codziennego życia nie zakłócił tych ważnych chwil będących okazją do spotkania, zadumy i refleksji. Jednocześnie życzymy, aby nadchodzący 2020 rok przyniósł Wam wiele sukcesów i radości zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Przede wszystkim jednak niech postawi na Waszej drodze wartościowych ludzi. Niech będzie to czas wzajemnego zrozumienia, szacunku i szczerych, dobrych relacji.

Przewodniczący Rady Gminy
Leon Kubiś

Wójt Gminy Kobylnica
Jeszek Kubiś

Zaskakujące powody, by szukać pomocy dentysty

Wiadomo, w jakim celu ludzie chodzą do dentysty. Przekonanie, że stomatolog zajmuje się chorobami zębów jest powszechne. Niektóre osoby wiedzą też, że także innymi chorobami w jamie ustnej. Ile jednak osób pomyśli o tym, by szukać pomocy u takiego lekarza, gdy odczuwają bóle głowy, karku albo mają szumy w uszach?

Coraz częściej naukowcy dostrzegają, że w jamie ustnej mają początek schorzenia wpływające na całe ciało człowieka. Nie chodzi już tylko o leczenie próchnicy. Chodzi o zachowanie jak najdłużej własnego uzębienia i zadbanie o zdrowie całej jamy ustnej. Wiele osób uznaje wizyty u stomatologa za zbyt ciężkie jeśli nie boją ich zęby. Wydaje im się, że brak dolegliwości bólowych oznacza, że wszystko jest w porządku. Nie są jednak w stanie zdiagnozować innych problemów w swojej jamie ustnej. Nie wiedzą, że to, co się tam dzieje może wpływać na cały

ich organizm. Utrata uzębienia może następować nawet wtedy, gdy pacjent nie ma problemu z próchnicą i wszystkie zęby ma wyleczone.

Współzależność schorzeń jest zaskakująca. Wiele osobom nie przyjdzie nawet do głowy, by w niektórych sprawach szukać pomocy stomatologa. Powodem do niepokoju mogą i powinny być następujące objawy:

- ▶ bóle głowy i mięśni szyi, zwłaszcza poranne, niewiadomego pochodzenia, często omyłkowo brane za migrenowe
- ▶ bóle stawów skroniowo – żuchwowych
- ▶ trzaski w stawach, efekt przeskakiwania, zbaczania żuchwy podczas szerokiego otwarcia
- ▶ zmęczenie podczas żucia twardego i ciągnących się pokarmów
- ▶ szumy w uszach
- ▶ nadwrażliwość zębów podczas picia zimnych napojów
- ▶ zgrzytanie zębami w nocy podczas snu (słyszane przez domowników)
- ▶ odpryski na szkliwie, przy-

szytkowe ubytki klinowe

- ▶ niektóre z zębów ścierają się, tracą kształt lub stają się cienkie na brzegach – postępujące z wiekiem „zjadanie zębów”



Ludzie często bagatelizują taki objawy i tłumaczą je sobie na swój sposób: zmęczeniem, stresem, starością, nerwowością czy jakimś naturalnym zjawiskiem, z którym rzekomo nic się nie da zrobić i trzeba się z nim pogodzić. Być może nawet ktoś mi powie, że to wina genów, że taka jest ich uroda i że trzeba się pogodzić z tego rodzaju zmianami. Często

objawom tym towarzyszy uszkodzenie obecnych w jamie ustnej uzupełnień protetycznych (koron, mostów czy protez).

Jeżeli osoby doświadczające takich dolegliwości (w szczególności bólów głowy, szumów w uszach) zdecydują się szukać pomocy lekarskiej, często kolejno odwiedzają lekarzy różnych specjalności. Najczęściej zaczynają od neurologa. Jeśli u neurologa przyczyna bólów głowy nie została ustalona, pacjent trafia do laryngologa. Jeżeli nadal nie można znaleźć przyczyn bólu głowy, a problem nie wynika ze schorzeń laryngologicznych, powinien się nim zająć stomatolog. Może się okazać, że przyczyną jest choroba okluzyjna. W stomatologii mianem tym określa się nieprawidłowy kontakt górnej i dolnej partii zębów, zaburzenie ich pracy oraz mięśni żucia i stawów skroniowo-żuchwowych. Dobrą wiadomością dla wszystkich pacjentów jest to, że to schorzenie można i należy leczyć.

Niektórzy naukowcy są zdania,

że choroba okluzyjna częściej powoduje utratę zębów niż próchnica. Pacjentom może się wydawać, że wypadanie wypełnień, odłamywanie fragmentów zębów, pękanie koron czy mostów jest wynikiem niewłaściwej pracy dentysty i/ lub protetyka. Dentysta ponownie zakłada wypełnienie, most czy koronę, ale efekt jest ten sam. Przyczyną może być wspomniana choroba okluzyjna, a takie zdarzenia wynikają z niewłaściwej pracy mięśni pacjenta, które niszczą wypełnienie, pracę protetyczną i zęby. Nieleczona choroba okluzji ma liczne następstwa. Oprócz utraty zębów prowadzi do chronicznych napięciowych bólów głowy, karku i pleców, a nawet zaburzeń słuchu. Można temu zapobiec!

Jeżeli zauważasz u siebie objawy podobne do opisanych może być to sygnał, że trzeba skonsultować się ze stomatologiem. Im wcześniejsza diagnostyka tym prostsze leczenie można zaproponować pacjentom. Nie warto więc czekać aż będzie gorzej. Już teraz zatroszcz się o swoje zdrowie i umów się na wstępną wizytę.

Gabinety Stomatologiczne

Agnieszka Koczerga

lekarz dentysta,
specjalista chirurgii stomatologicznej

**Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 4/2,
tel. 59 842 86 57, 695 033 089**

Zapraszamy: poniedziałek-piątek 9.00-18.00

www.koczerga.pl

Medal dla hotelarzy

Rodzina Państwa Ćwigoń, właściciele hotelu Jantar w Ustce otrzymali medal za zasługi dla rozwoju turystyki w Ustce i na terenie Ziemi Słupskiej. Medal wręczony na Walnym Zebraniu Lokalnej Organizacji Turystycznej „Ustka i Ziemia Słupska” odebrała Anna Ćwigoń.

Walne LOT odbyło się w piątek, 13 grudnia, w hotelu Grand Lubicz Ustka. Obecni na spotkaniu członkowie zapoznali się ze sprawozdaniem z pracy organizacji za 2019 roku oraz z planem pracy i planem finansowym na 2020 rok. Oba dokumenty zostały jednogłośnie zatwierdzone przez walne zgromadzenie. Dodatkowo podjęto uchwałę o wpisaniu nowego członka zarządu - Annę Kos, które będzie reprezentowała Gminę Smołdzino. Jacek Traczyk, prezes

LOT Ustka podziękował wszystkim członkom za aktywny udział w promowaniu Ustki jej turystycznym rozwoju. Podziękowania za aktywną pracę złożył również burmistrz Ustki Jacek Graczyk. Łukasz De Lubicz-Szeliski zawnioskował do obecnych, aby podejmować jak najwięcej działań związanych z rozwojem ekologicznym Ustki. Tematem w 2020 roku ma się zająć zarząd LOT.

Fot. UM w Ustce



ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
PRESS - INVEST Sp. z o.o.,
al. Sienkiewicza 1/3, 76-200
Słupsk, tel. 59 842 98 20
Druk: Druk Polska Press
Drukarnia w Koszalinie.

Redaktor naczelny
p.o. Tomasz Częściak
Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 59 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

REKLAMA

*Na Święta Bożego Narodzenia
spokoju, radości i dobrego
nastroju, życzliwości
najbliższych i efektywnego
odpoczynku, a na nadchodzący
Nowy Rok spełnienia szlachetnych
marzeń wszystkim naszym Odbiorcom*

*życzą
Załoga i Zarząd
„Wodociągów Słupsk”*




Wodociągi Słupsk
czysta woda czyste środowisko

REKLAMA

Nagroda dla Jana Wodeckiego

Jan Wodecki, autor książek opisujących historię słupskiego sportu, otrzymał nagrodę prezydenta miasta II stopnia. Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska, gościła twórcę i podczas specjalnego spotkania wręczyła mu gratyfikację. Gościowi towarzyszyli żona oraz przedstawiciele SKB Energi Czarnych Słupsk oraz Klubu Strzeleckiego Gryf Słupski.

Takich ludzi trzeba szanować i cenić – nie ukrywała Danilecka-Wojewódzka. Wodecki stworzył biografię Aleksa Antkiewicza, trenera i twórcy ekstraklasowego boksu w MZKS Czarnych Słupsk, następnie, w osobnych publikacjach, opisał historię słupskiej lekkoatletyki, pięściarstwa i strzelectwa sportowego. To nie koniec. Obecnie rozpoczął pracę

nad historią słupskiej siatkówki żeńskiej, czyli dyscypliny, która dała miastu najwięcej medali w drużynowych mistrzostwach Polski. Wodecki jest obecnie emerytem, wcześniej był trenerem w Piaście i GKS Gryf Słupsk, następnie pracował w Federacji Sportu. Wciąż zasiada w Komisji Rewizyjnej SKB Energa Czarnych Słupsk.

RS




**Pełnych ciepła, spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
wypełnionego sukcesami
w życiu osobistym i zawodowym**

życzą

*Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Ustce
Oddziałów w Głównych, Kępicach i Postominie
Filii w Damnicy, Dębicy Kaszubskiej,
Potęgowie, Słupsku, Smołdzinie i Ustce*



*Niech magiczna moc
Wigilijnego Wieczoru
przyniesie spokój i radość.
A Nowy Rok obdaruje
pomysłnością i szczęściem.
Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
życzy.*

*Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
Sp. z o.o. w Słupsku*



Słupsk, grudzień 2019r www.pgkslupsk.pl



Niech Świąta Bożego Narodzenia
przyniosą wszystkim Mieszkańcom Ustki
i Naszym Klientom rodzinne ciepło,
spokój i szczęście wspólnie spędzanych chwil.
Niech nadchodzący Nowy Rok będzie
czasem spełnienia marzeń,
zdrowia i obfitości radosnych zdarzeń

życzą
Prezes, Rada Nadzorcza i Załoga
Zakładu Gospodarki Komunalnej w Ustce




Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
zdrowia, szczęścia
i miłości w gronie rodziny
i przyjaciół oraz
poczucia bezpieczeństwa
przez cały
Nowy 2020 Rok
naszym Pracownikom
i Kontrahentom

życzy
Zarząd Spółki JANTAR



"JANTAR" Sp. z o.o.
ul. Zygmunta Augusta 71, Słupsk
tel. +48 59 843 37 48, fax +48 59 843 37 54
e-mail: jantar@jantar.slupsk.pl, www.jantar.slupsk.pl

Auto od miasta dla szkoły

Nowym autem może pochwalić się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Słupsku. Samochód będzie służył do przewozu podopiecznych ośrodka.

Samochód to FIAT TALENTO, został przekazany w siedzibie SOS-W przy ul. Krasińskiego. Jest to auto 9-osobowe, dostosowane do przewozu osób z niepełnościami. Zakup dokonany został w ramach działań inwestycyjnych Miasta Słupska. Auto na pewno przysłuży się do pomocy podopiecznym ośrodka.

Młodzież ze słupskiego, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wy-

chowawczego często uczestniczy w różnego rodzaju wydarzeniach o charakterze sportowym i kulturalnym na terenie Słupska oraz w innych zakątkach kraju. Młodzi sportowcy ze związku Sprawni Razem, który działa przy SOS-W często wyjeżdżają na zawody m.in. rangi mistrzostw regionu, kraju, a nawet Europy.

Fot. Zbigniew Bielecki

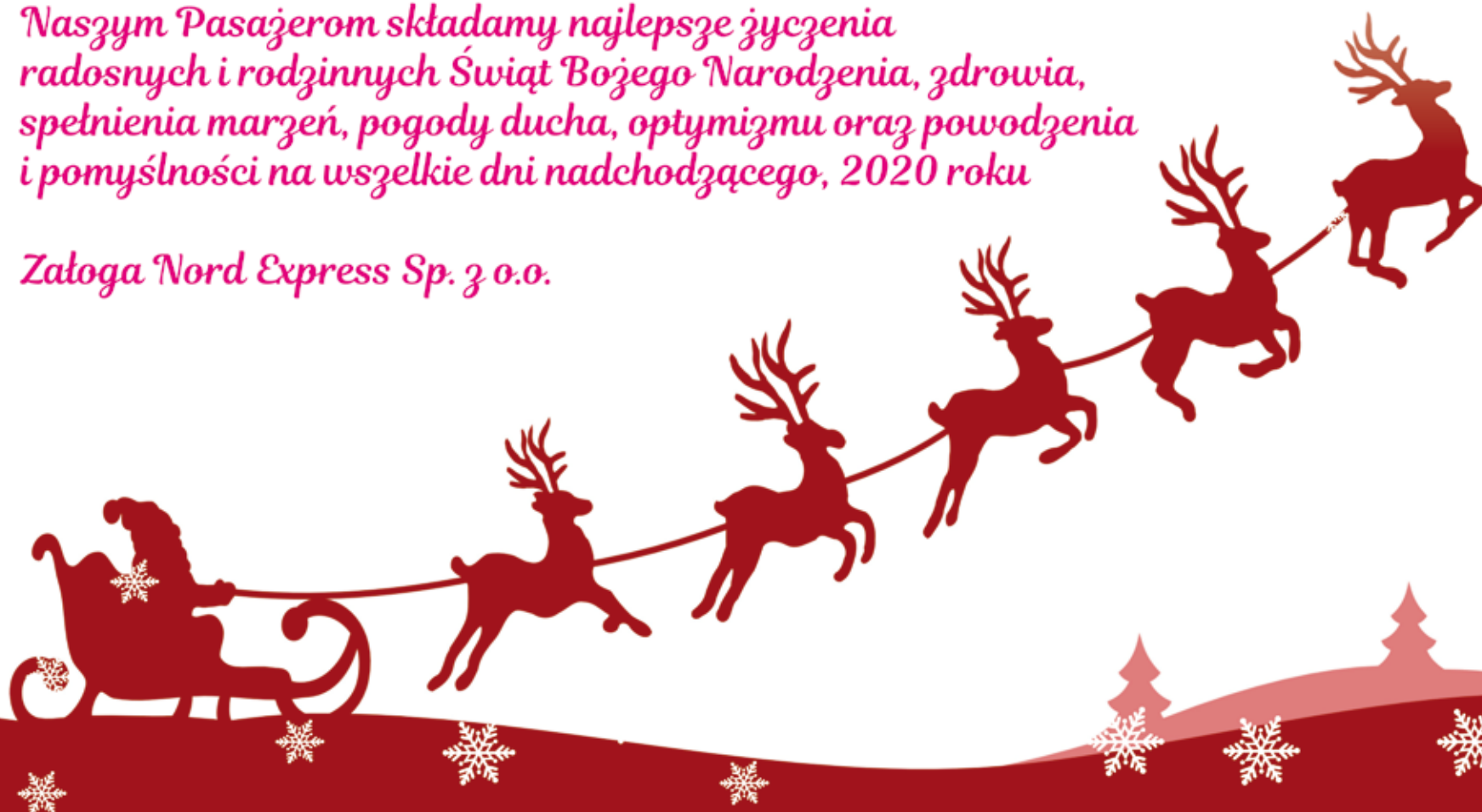


REKLAMA

NORD EXPRESS

Naszym Pasażerom składamy najlepsze życzenia radosnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia, zdrowia, spełnienia marzeń, pogody ducha, optymizmu oraz powodzenia i pomyślności na wszelkie dni nadchodzącego, 2020 roku

Załoga Nord Express Sp. z o.o.



Bajkowy Słupsk na święta

Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zaświeciły się iluminacje w Słupsku. Miasto przybrało świąteczne i bajkowe barwy. To już tradycja. W Mikołajki zapalane są iluminacje w Słupsku. Miasto wygląda jak z bajki.

Świąteczne ozdoby można m.in. podziwiać w parku przy al. Sienkiewicza, na placu Zwycięstwa i na Starym Rynku. Iluminacji nie brakuje także w innych zakątkach miasta. Już od pierwszego dnia, świąteczne ozdoby przyciągają tłumy Słupszczan. Mieszkańcy chętnie fotografują się na ich tle, a spacerując wieczorem po centrum miasta znowu stały się modne. Szczególnie magicznie wygląda park przy al. Sienkiewicza i skwer przy ul. Starzyńskiego. Spacerując można poczuć się jak w bajce, a to między innymi za sprawą świetlistej karety, bram i innych instalacji.

Świąteczne ozdoby cieszą oko słupszczan już trzeci rok z rzędu. Jednak nie są one własnością miasta. Samorząd co roku na przyozdobienie Słupska wydaje 200 tysięcy złotych. Nie wiadomo, czy iluminacje pojawią się za rok. Wszystko zależy od finansów miasta i decyzji radnych.

TC

Fot. Zbigniew Bielecki



Na straży przyrody i tradycji

ROZMOWA Z

Michałem Pobiedzińskim, Łowczym Okręgowym PZŁ w Słupsku

W ostatnim czasie rozpętała się w środowiskach „wojujących” ekologów prawdziwa burza, a na myśliwych wylewa się fala hejtu. Zdawać by się mogło, że polscy myśliwi to zło wcielone.

Niestety zauważamy i odczuwamy ten problem. Zdecydowana większość naszych działań które robimy jest krytykowana. Niektóre środowiska wzięły na cel polskich myśliwych. A wszystko co wiąże się z łowiectwem jest napiętnowane i przedstawiane w złym świetle jako naganne. Blokowane są polowania, niszczone urządzenia łowieckie, podpalane pańniki dla zwierzyny. Jesteśmy bezpardonowo atakowani na portalach społecznościowych, a także nasze rodziny i znajomi. W obecnych czasach, gdy w internecie czujemy się anonimowi i każdy może wyrazić swoją opinie, niestety do głosu dochodzą ludzie, którzy mają niewiele wiedzy w temacie w którym się wypowiadają. Uważają, że tylko ich światopogląd jest jedyny, słuszny i nie przyjmują do wiadomości argumentów drugiej strony, nawet popartych badaniami naukowymi i funkcjonującymi w życiu codziennym od lat. W naszych czasach temat śmierci jest tematem niewygodnym, tematem tabu. Niechętnie o tym mówimy i rozmyślamy. Zostawiamy to obok nie chcąc zauważać, że śmierć towarzyszy nam na co dzień. Myśliwi znają ten aspekt jak mało kto. Tak, jako myśliwi pozbawiamy zwierzynę życia. Kto z wypowiadających się publicznie na temat łowiectwa wie z jak wielkim szacunkiem do zwierzęcia podchodzi myśliwy, który oddał śmiertelny strzał...? Zdjęcie kapelusza z głowy przed tuszą pozyskanej zwierzyny, włożenie mu „ostatniego kęsa” na pożegnanie życia, ułożenie na pokocie usłanym z gałązek, oddanie hołdu myśliwskim sygnałem rozbrzmiewającym w wielkiej powadze i milczeniu uczestników polowania - to niektóre z rytuałów towarzyszących temu wydarzeniu. Świat jest brutalny i śmierć zwierząt, nie tylko tych żyjących w lesie, jest konieczna dla naszego przetrwania. Tylko, że myśliwi zgodnie z wielowiekową tradycją robią to inaczej... Z poszanowaniem godności zwierzęcia, które pozyskają. Z oddaniem mu czci i szacunku. To my, wracając do naszych domów, rozmyślamy o życiu zwierzęcia, które niebawem zjemy. Kto z Was, drodzy czytelnicy pomyśli choćby przez ułamek sekundy o kurczaku, którego jecie podczas obiadu z rodziną? W jak okropnych warunkach żył, jak 'przemysłowo' został uśmiercony widząc przed tym męki swoich uśmiercanych współbraci? Zastanawiacie się kiedyś, czy ktoś oddał mu należny szacunek, zanim trafił na Wasz stół? Dla nas myśliwych, posiłek w którym występuje dziczyzna jest wyjątkowy.

Wracając do fali nienawistnego hejtu. Nie tylko środowisko łowieckie jest na celowniku jakiś bliżej nieokreślonych „pseudo-obrońców”. Zza ekranu komputera można pisać kalumnie czując się bezkarnym. Dla czego? Bo jestem PRZECIW! Przeciw czemu?

Nieważne, jestem przeciw i już. Logicznej argumentacji nigdy nie było i nie będzie i to nas najbardziej dziwi. Zdobyć naszych trzydziestoletnich przemian jest możliwość wyboru. Nikt z nas nie ciągnie nikogo do łowiectwa. To sprawa indywidualnego wyboru i niech tak pozostanie. Ludzie, którzy nie akceptują tego potrafią krytykować wszystko. Jako przykład przedstawię zakup karetki pogotowia przez myśliwych z województwa wielkopolskiego. Idea jak najbardziej słusza, zasługująca na szacunek i pochwałę.



Niestety grupa ludzi o których mówimy doszukała się w tym czegoś podłego. Podnieśli, że ten zakup obarczony jest cierpieniem i krwią niewinnych zwierząt. Obrzucili Nas wyzwiskami i hejtem o którym piszemy. Zastanówmy się głośno.... czy te osoby kiedykolwiek w życiu zrobiły podobną rzecz? A może połączą z nami siły i postaramy się razem współpracować? My jesteśmy otwarci na takie działania. Niestety obawiam się, że działanie tych ludzi ma cel głębszy niż bronienie życia zwierząt.

Nie oszczędzono myśliwych ze Słupska. Jeden z Was zamieścił w sieci filmik, na którym nagrał spacerującą ze szczeniakami waderę. Pseudoekolodzy nie zostawili na myśliwych suchej nitki.

Jeden z naszych Kolegów, wracając z pilnowania pól rolników przed zwierzyną, zauważył w światłach reflektorów samochodu

cztery wilcze szczeniaki. Wadera (ich mama) stała niedaleko nich. Sytuacja ta miała miejsce w okolicach Lęborka, gdzie wilk do tej pory nie był widywany. Takie spotkanie na każdym z nas robi ogromne wrażenie. Kolega ten nagrał telefonem filmik na którym widać zachowanie tych szczeniaków i ich zabawy na drodze. Udostępniliśmy ten filmik na profilu społecznościowym PZŁ w Słupsku, chcąc przedstawić dowód na przebywanie wilków w naszych okolicach. Niestety, osoby które negują wszystko co robią myśliwi do-

miała przyjemność widzieć go na własne oczy. Reszta dowiadywała się o nim z opowieści i zdjęć. Śledziliśmy wszyscy losy tego żubra. I nagle dotarła do nas informacja o jego śmierci. I to śmierci spowodowanej działalnością człowieka. W czasach, gdy każdy może się wypowiedzieć na wszystkie tematy w internecie, winny był jeden... myśliwy. Bez analizy dowodów i faktów. Sprawa dotknęła wszystkich, którzy choć trochę mają do czynienia z przyrodą. Choćby tylko przez spacer w lesie. Należy przypomnieć, że to myśliwi, a dokładniej członkowie koła łowieckiego „Gwardia” ze Słupska, na którego terenie znaleziono padnięte zwierzę, wyznaczyło nagrodę finansową, która ma pomóc w odnalezieniu sprawcy tego zdarzenia. Osoby, które tak mocno udzielały się w internecie, nie zrobiły niczego więcej niż krytyka myśliwych. Z upływem czasu wydaje się, że najbardziej zdeterminowanymi do rozwikłania tej sprawy i znalezienia sprawcy tego zdarzenia są funkcjonariusze policji i właśnie myśliwi.

Czarnych owiec niestety nie brakuje w tym środowisku.

Tak jak w każdej grupie społecznej, tak i w naszej niestety czarne owce się zdarzają. Osoby takie sprawiają, że ludzie nieprzychylni łowiectwu mają pożywkę i materiał do dyskredytowania naszej pracy i tradycji. Nasze zrzeszenie posiada w swoich strukturach takie organy jak rzecznicy dyscyplinarni i sądy łowieckie. Wszelkie sprawy dotyczące nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa na polowaniach, prowadzenia starannej dokumentacji czy chociażby nieetycznego i niegodnego zachowania myśliwego trafiają właśnie do nich. Przy potwierdzeniu zarzutów stawianych danym osobom wyciągane są wobec nich konsekwencje, wraz z najsurowszą, jaką jest wykluczenie z PZŁ. W przypadku, gdy przewinienie jest bardzo poważne powiadamy o tym odpowiednie służby (prokuratura, policja). Myśliwi nie akceptują w swoich szeregach osób, które nie przestrzegają praw i zasad etyki łowieckiej. Te osoby są sukcesywnie wykluczane z naszych szeregów. Jako przykład można podać, że w roku 2019 przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Słupsku rozpatrywanych było 39 różnych spraw. Od tych, które poruszają tylko grono myśliwych jak np. niewłaściwa preparacja trofeów myśliwskich, co uważane jest przez nas za brak szacunku dla pozyskanej zwierzyny, aż po te najcięższe – mające cechy kłusownictwa. Nasze środowisko sukcesywnie pozbawia się osób, które przynoszą wstyd myśliwym i działają na szkodę zwierzyny i środowiska.

Myśliwi tak naprawdę robią kawał dobrej roboty. Ingerencja człowieka w naturę, siedliska dzikich zwierząt jest tak duża, że trudno jest inaczej funkcjonować.

Dzisiejszy świat dość mocno narusza równowagę biologiczną. Ludzie, przez wieki przekształcają środowisko, tak aby żyło nam się lepiej. Budowanie nowych osiedli mies-

robiły do tego zajęcia niestworzoną historię. Opisali je jako próbę wypłoszenia przez myśliwego wilków z lasu, chęć ich rozjechania i znęcanie się nad młodymi wilkami. Komentarze pod tym filmikiem były bardzo krzywdzące i niesprawiedliwe. Wyzwiska, groźby i atak na prywatny profil naszego kolegi i jego rodziny był bezpardonowy. To zajście uświadomiło nam jak ludzie nieprzychylni łowiectwu manipulują opinią publiczną. Grają na emocjach i dla osiągnięcia swojego celu kłamią. Niestety część ludzi w to wierzy...

Dość kontrowersyjna jest sprawa zastrzelenia żubra w naszych lasach. Tutaj też dostało się myśliwym, chociaż nie wiadomo kto zabił króla puszczy.

Ta sprawa bulwersuje wszystkich. Nie tylko środowisko myśliwych, ale także całą opinię publiczną. Żubr o którym mówimy był znany większości myśliwym. Część z nas

kaniowych w miejscach gdzie do niedawna dzika zwierzyna miała swoją bazę żerową, rozrastanie się miast i wsi powoduje, że co raz częściej zwierzyna przyzwyczaja się do obecności ludzi. Postępujące zmiany w rolnictwie, słabe zimy bez śniegu i mnóstwo wysokokalorycznego pokarmu dostępnego dla zwierzyny sprawiają, że obserwujemy proces znaczącego wzrostu stanów liczebnych zwierząt łownych. Zaburzone naturalny cykl retencji wodnej. Zauważyć to można nie tylko w Polsce, ale też w całej Europie, a także Stanach Zjednoczonych. Przy braku w naszym kraju wystarczającej ilości drapieżników, które byłyby w stanie zredukować pogłowienie takich zwierząt jak jeleni, dziki czy sarna, rolę tę musiał przejąć człowiek. Wysoki stan populacji zwierząt powoduje szereg problemów na styku społeczeństwa, gospodarki i środowiska. Są to przede wszystkim szkody w uprawach rolnych i leśnych. Bardzo niepokojącym i niebezpiecznym zjawiskiem jest także wzrost ilości wypadków komunikacyjnych, w tym niestety także śmiertelnych spowodowanych przez dzikie zwierzęta. Coraz częściej spotyka się również dzikie zwierzęta w miastach, które mogą stanowić realne zagrożenie. Tylko efektywne zarządzanie populacjami zwierzyny nie powoduje eskalacji tych problemów. Poza tym ważnym elementem ochrony zwierząt, w tym zwierząt zagrożonych jest racjonalna gospodarka populacjami (konwencja CITES). Taką rolę spełniają właśnie myśliwi. Coroczne inwentaryzacje zwierzyny, plany ilościowego pozyskania opracowywane z fachowcami z Lasów Państwowych powodują, że cały czas stan ilościowy zwierzyny jest optymalny. Często wśród opinii publicznej napotyka się na krytykę dokarmiania zwierząt łownych w lasach, na co myśliwi również poświęcają sporo pieniędzy, czasu i sił. Często taka opinia jest wypowiediana przez osoby, które nie posiadają wystarczającej wiedzy dlaczego to robimy. Wiele z tych akcji dokarmiania, ma na celu zatrzymanie zwierzyny w lesie, aby uniknąć szkód wyrządzanych na polach uprawianych przez rolników. Tzw. pasy zaporowe, zakładane przez myśliwych powodują, że zwierzyna najada się w lesie i nie wychodzi na pola, co skutkuje ograniczeniem szkód. Przemysłane i dobrze zorganizowane dokarmianie nie jest niczym złym. Oczywiście, bez niego zwierzęta by przetrwały, ale szkody wyrządzane na polach byłyby bardzo wysokie, a co z tym się wiąże – dotkliwie finansowo dla rolników.

Odstrzał dzików, zagrożenie ASF, szkodniki w rolnictwie, dziki w miastach...

Populacja dzików wzrasta na całym świecie, a w niektórych rejonach (np. w Teksasie i Alabamie, USA) dzik dorobił się miana kłeski naturalnej. Z tego powodu w Teksasie dziki się eliminuje strzelając ze śmigłowców, stosując trucizny(!), zapadnie, sterylizując chemicznie i farmakologicznie samice, wprowadzając źródła zakażeń gruźlicą i jeszcze kilka innych „wysoko humanitarnych metod”. Podobnie wygląda stosunek do dzików w Australii i Nowej Zelandii.

Coraz częstszym widokiem na przedmieściach staje się leśny dzik. W tym konflikcie nie wypracowaliśmy skutecznych procedur. Choć to zadanie samorządu terytorialnego, to w praktyce często brak sprzę-

tu, osób lub woli decyzyjnej. Funkcjonujące przekonanie, że odłów i wywózka do lasu rozwiąże sprawę jest niestety błędne. Dzik wraca na miejsce, gdzie czuje się bezpiecznie i ma dostęp do łatwej bazy żywieniowej – to przecież ludzie z sympatii dokarmiają te zwierzęta. Sugestia, że trzeba odłowione dziki uśmiercić farmakologicznie wywołują paraliż decyzyjny wśród urzędników samorządowych. A dzik potrafi być dziki! Dzik potrafi być zły, to ciągle dzikie i silne zwierzę!

Jeżeli chodzi o wzmożony odstrzał dzików związany z wirusem ASF to sprawa budzi wiele emocji. Na myśliwych narzucane są obowiązki pozyskiwania dużych ilości dzików, który chcąc nie chcąc muszą realizować. Tylko, że na ten problem trzeba spojrzeć szerzej niż tylko przez kontekst emocjonalny. Naukowcy udowadniają, że aby skutecznie bronić się przed tym wirusem konieczna jest maksymalna redukcja pogłowia dzików. Rozrzedzenie populacji dzików ma spowodować utrudnienie przemieszczania się wirusa w środowisku. W przypadku, gdyby redukcja dzików nie nastąpiła przy udziale myśliwych można przyjąć, że dziki zdechną w cierpieniu z powodu wirusa ASF. Ale nie mniej ważnym ogniwem rozprzestrzeniania się wirusa ASF to gospodarstw, które hodują świnie. Niestety, w przypadku wykrycia wśród jednej ze świń wirusa, uśmiercane są wszystkie, niekiedy po 3 tysiące sztuk. Aspekt ekonomiczny w tym przypadku jest bardzo ważny. Nie wszyscy świadomi powagi problemu rolnicy raportują o objawach choroby i przyczyniają się tym samym do rozprzestrzeniania tej choroby.

Można powiedzieć, że w obecnej chwili jesteśmy w stanie wojny z ASF. Niestety, jak jest wojna to muszą być ofiary... W tym przypadku są to dziki, na które środowiska rolnicze zwalają całą winę. A to nie do końca prawda. Zauważalne są już efekty uodporniania się populacji dzika na tą chorobę – szacunkowo około 5% przechodzi chorobę i zdrowieje. Jako myśliwi mamy nadzieję, że po wygaśnięciu epidemii w naszym kraju populacja dzików odbuduje się bardzo szybko.

Polskie tradycje łowieckie...

Słownictwo myśliwych należy do najdawniejszych przejawów kultury łowieckiej. Ukazuje bogactwo i barwność języka naszych przodków. W kulturze nowożytnej wraz z upowszechnieniem współcześnie rozumianego myślistwa wykształcił się swoisty język porozumiewawczy myśliwych. Jego geneza sięga czasów prasnówiańskich, a dowód wywodzi się ze staropolszczyzny i początków polskiego języka literackiego. Największy rozkwit słownictwa myśliwskiego przypada na XV–XVII wiek, kiedy za sprawą władców i czerpiącej od nich wzorce szlachty, jego stosowanie weszło do trwałych kanonów zachowań myśliwskich. Używanie słownictwa obowiązywało wszystkich przystających do grona myśliwych i należało do podstawowych wymagań stawianych młodemu adeptowi sztuki łowieckiej. Język myśliwych rozumiały był głównie dla ludzi wtajemniczonych, myśliwych i leśników. Przekazywany przez pokolenia ulegał wzbogaceniu o wiele terminów i określeń regionalnych i gwarowych, a także zaczerpniętych z mowy potocznej oraz czasami z języków obcych.(źródło; Wikipedia)

Polski język łowiecki zawiera szeroki

zasób terminologii dotyczących podstawowych pojęć z zakresu łowiectwa. Zawiera liczne hasła znaczeniowe obejmujące wszystkie dziedziny łowiectwa, a zwłaszcza wygląd, zachowanie zwierząt łownych, elementy tradycji, zwyczajów, sokolnictwo, kynologię, elementy gospodarki łowieckiej, wykonywania polowań, ubiór myśliwego, broń myśliwską oraz akcesoria myśliwskie. W zasadzie w takiej formie (podlegającej relatywizmowi) uchował się tylko w polskiej tradycji i kulturze. Nie są znane inne kraje, gdzie znajomość gwary łowieckiej jest tak szeroka i nieomal obowiązkowa. Dlatego wśród współczesnych polskich myśliwych zachodzi proces zachowywania i kultywowania tradycji „mowy przodków”, przy czym wiele określeń używanych przez współczesnych łowców dla osób postronnych bywa niezrozumiałych. To nie jest jednak język Tajnych Stowarzyszeń. To język naszych praprzodków w niewiele zmienionej formie. To fragment polskiego dziedzictwa kulturowego!

Działacie także charytatywnie...

Co roku członkowie PZŁ biorą udział w wielu akcjach charytatywnych. Jedną z nich jest chociażby akcja realizowana przed świętami Bożego Narodzenia pt.: „Myśliwska paczka”. Jej celem jest wsparcie socjalne placówek opiekuńczo-wychowawczych. „Myśliwska paczka” realizowana jest przez wiele kół łowieckich zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim. Koła same wybierają placówki, które chcą wesprzeć, a z ich przedstawicielami ustalają listę najpotrzebniejszych rzeczy, które później znajdą się w paczkach. Beneficjentami akcji są domy dziecka, domy samotnej matki, domy opieki dla seniorów lub tym podobne placówki. Myśliwi włączają się również w pomoc różnym placówkom w przeciągu całego roku. Większość z kół łowieckich nawiązała współpracę z co najmniej jedną placówką szkolną i wspiera je poprzez zakup najpotrzebniejszych rzeczy. W przypadkach losowych organizujemy zbiórki pieniędzy wśród myśliwych i ich rodzin na pomoc dla ludzi potrzebujących. Ostatnio myśliwi z Poznania zakupili karetkę pogotowia, którą przekazali szpitalowi. Większość myśliwych to ludzie o wrażliwych sercach. Kolejnym tego dowodem jest całoroczna akcja krwiodawstwa pt. „DARZ BÓR – DASZ KREW”. W oddawanie krwi potrzebującym włącza się co raz więcej myśliwych. Wspomnę tu również o tym, że jednym z naszych zadań jest współpraca z dziećmi i młodzieżą w zakresie czynnej ochrony przyrody. Realizujemy to poprzez spotkania w szkołach, lesie, festynach, piknikach i edukowanie młodzieży w tej kwestii. Jednym z naszych pomysłów, które realizujemy są wyjazdy do lasu i opowiadanie o nim. Nie przekazujemy tam wiedzy typowo łowieckiej, ale opowiadamy ciekawostki o życiu zwierząt, drzew, zależnościach pomiędzy środowiskiem leśnym a człowiekiem.

Myśliwi w określonych przypadkach mogą używać noktowizorów...

Najnowsze regulacje prawne dopuszczają polowanie na dziki z celownikami noktowizyjnymi i termowizyjnymi. Opór konserwatywnych kręgów wśród myśliwych jak i osób nazywających się ekologami przed wprowadzeniem nokto i termowizji jest dość irracjonalny. Celowniki tego rodzaju są efektywnym narzędziem w walce z rozprzestrze-

nającym się afrykańskim pomorem świń (ASF) i wpłynie pozytywnie na bezpieczeństwo podczas polowań nocnych.

Trzeba tu przypomnieć, że to tylko narzędzie pomocnicze i myśliwy dalej będzie odpowiedzialny za decyzję o użyciu broni. Urządzenie nie podejmuje za niego takiej decyzji, za skutki strzału odpowiada tylko myśliwy. Zapewne zbliży go do pewności, że cel, do którego mierzy to dzik, a nie pochyłony człowiek.... Podobne uprzedzenia i obawy towarzyszyły wprowadzeniu celowników optycznych, które miałyby doprowadzić do całkowitego wyłączenia zwierzyny grubej. Nic takiego się nie stało, a pogłowienie zwierzyny grubej ciągle wzrasta pomimo silnych presji antropogenicznych. Wydaje się więc, że stosowanie celowników noktowizyjnych i termowizyjnych do polowań na dziki przyniesie tylko pozytywne skutki.

Są to jednak urządzenia bardzo drogie i wielu myśliwych nie będzie na nie stać.

Jak wygląda sprawa bezpieczeństwa przy polowaniach? Niestety pomysły się zdarzają.

W ciągu ostatnich pięciu lat podczas polowań doszło do co najmniej 11 wypadków śmiertelnych związanych z polowaniami, z czego 9 podczas polowań zbiorowych. Dodatkowo stwierdzono 23 inne zdarzenia związane z użyciem broni przez myśliwych lub w trakcie polowań. Niestety, ginęli lub odnosili rany myśliwi, naganiacze, a także zupełnie przypadkowe osoby. Doszło także do uszkodzeń pojazdów samochodowych, taboru PKP, mienia rolniczego i domów. Jako główną przyczynę tych tragicznych wydarzeń podaje się rykoszety (większość wypadków śmiertelnych), strzał do nierozpoznanego celu, niesprawność broni lub amunicji, niezachowanie zasad bezpieczeństwa – strzał po linii lub brak kulochwyty.

Polski Związek Łowiecki z należytą powagą podchodzi do tego problemu wydając instrukcje dotyczące szczegółowych zasad bezpieczeństwa oraz zadań osób funkcyjnych prowadzących polowania zbiorowe. Ostatnie takie wydarzenie z okolic Kołobrzegu, gdzie zmarł naganiacz postrzelony przez myśliwych dewizowych było przyczyna rewizji naszych procedur w trakcie polowań komercyjnych. Choć z okręgu słupskim do takich zdarzeń nie doszło, podkreślamy szczególne niebezpieczeństwo, jakie niesie broń palna i amunicja myśliwska. Temu służą teoretyczne i praktyczne zajęcia ze stażystami PZŁ, przypomnienie problemu podczas okresowych spotkań z władzami kół łowieckich oraz szkolenia strażników obwodów łowieckich.

Słupski Okręg Polskiego Związku Łowieckiego ilu zrzesza członków i na jakim obszarze działacie?

Zarząd Okręgowy PZŁ w Słupsku jest jednym z 49 okręgów funkcjonujących na terenie naszego kraju. Zrzeszamy blisko 3 tysiące myśliwych (w całej Polsce jest ich około 120 tysięcy). W naszym okręgu polują również kobiety, których jest łącznie 136. Obszar na którym działamy obejmuje swoim zasięgiem dawne województwo słupskie, które jest podzielone na 115 obwodów łowieckich. Planową gospodarkę łowiecką prowadzi 69 kół łowieckich na ogólnej powierzchni 784 tys. ha.

**Dziękuję za rozmowę
Tomasz Częścić
Fot. Wojciech Bielecki**

Podziękowania dla wolontariuszy

Przejechali ponad 21 tysięcy kilometrów starym polonezem. W trakcie podróży zebrali ponad 3,5 tysiąca złotych na leczenie chorego Mateusza. Do Słupska wróciła z Władystoku ekspedycja „Polonezem za Kanta”.

Wielkie mają serca słupszczanie i mieszkańcy naszego regionu. Dzięki ich hojności i zaangażowaniu w okresie Wszystkich Świętych udało się zebrać aż 160 tysięcy złotych na rzecz słupskiego Hospicjum Miłosierdzia Bożego. Teraz wolontariuszom podziękowano.

Wolontariuszom zaangażowanym w kwestę na rzecz słupskiego hospicjum podziękowano na gali w teatrze Rondo. W wydarzeniu wzięła udział Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska oraz Teresa Jerzyk, dyrektor Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Słupsku.

824 wolontariuszy 1 i 2 listopada kwestowało

na cmentarzach w Słupsku, na Starym i Nowym Cmentarzu, oraz w Uście, Potęgowie, Łupawie i Kobylnicy. Dzięki rekordowej zbiórce hospicjum będzie rozbudowane. Z placówki rocznie korzysta około 400 osób.

Hospicjum Miłosierdzia Bożego funkcjonuje od 1997 roku. Jej działalność w 70 procentach finansuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Reszta pieniędzy pochodzi z darowizn, kwest i tak zwanego jednego procenta.

Kwestę na rzecz hospicjum zorganizowano już po raz dwunasty. W ubiegłym roku zebrano ponad 126 tysięcy złotych.

Fot. Zbigniew Bielecki



25 lat działalności stowarzyszenia Sprawni - Razem na rzecz uczniów SOSW w Słupsku

1 Września 1994 roku na terenie Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego rozpoczęło działalność polskie towarzystwo społeczno – sportowe Sprawni – Razem. W tym roku minęło 25 lat. W okresie tym 15 uczniów SOSW ze Słupska reprezentowało Polskę w reprezentacjach związku stowarzyszeń sportowych sprawni – razem na zawodach międzynarodowych federacji INAS.

Jasnym punktem w działalności placówki w latach 1994 – 2019 była działalność Uczniowskiego

Klubu Sportowego Sprawni - Razem, który założył nauczyciel wychowania fizycznego, trener UEFA A Wiesław Romański. 25 letnia działalność na rzecz wychowanków słupskiej placówki to pasmo sukcesów. W/w latach uczniowie w zawodach rangi mistrzostw województwa pomorskiego i mistrzostw Polski Związku Stowarzyszeń Sportowych Sprawni – Razem zdobyli około 450 pucharów.

Z inicjatywy Wiesława Romańskiego na terenie słupskiej szkoły w latach 2004 – 2019 odbyły się 32 imprezy rangi mistrzostw Polski ZSS Sprawni - Razem w biegach przełajowych, L A, tenisie, piłce nożnej i koszykówce.

Wiodące Sekcje to
Koszykówka dziewcząt i chłopców
Piłka nożna dziewcząt i chłopców
Tenis Ziemny dziewcząt i chłopców
Piłka Ręczna dziewcząt i chłopców
15 uczniów - trenowanych przez Wiesława Romańskiego reprezentowało Polskę na zawodach rangi mistrzostw Europy i Świata

międzynarodowej federacji INAS. Byli to:

Tenis Ziemny

ALICJA SIWIŃSKA - zdobyła 7 medali / 3 srebrne, 4 brązowe /
KAMILA GRZEBIŃSKA - zdobyła 5 medali / 1 złoty, 1 srebrny, 3 brązowe /
MARTA GRABOWSKA
i KAMIL MURAWSKI.

Piłka nożna

KAMIL KONKEL – zdobył 2 medale / brązowy w RPA, srebrny w Szwecji /
OSKAR KOSECKI – zdobył brązowy medal w Szwecji
SZYMON ŁOZOWICKI

Piłka ręczna

JAKUB GRZEBIŃSKI - 2 medale srebrne
DANIEL SOBOŃ 2 srebrne medale
WIKTORIA BERKIETA - złoty medal

Koszykówka

MICHAŁ DĘBOWSKI- brązowy
ROBERT DĘBOWSKI - brązowy
MATEUSZ ŻELAZNY
ADAM GRZEBIŃSKI - brązowy
MICHAŁ LENDZION

Z okazji jubileuszu 25 lecia zostanie wydany pamiątkowy medal.



Warsztaty monotypii w Plastyku

W Liceum Plastycznym imienia Stanisława Ignacego Witkiewicza w Słupsku odbyły się warsztaty monotypii. W zajęciach warsztatowych udział wzięła młodzież wraz z opiekunami z powiatu słupskiego.

- Młodzież tworzyła prace w wyjątkowej technice graficznej – chodzi o monotypię, która po wykonaniu projektu pozwala na wykonanie tylko jednej odbitki. Podczas warsztatów osoby uczestniczące dowiedziały się czym właściwie jest monotypia, poznały

zasady tworzenia odbitek oraz wykonały swoje prace. Każda osoba zrobiła kilka niepowtarzalnych odbitek. Prace wykonuje się na szklanym podkładzie pokrytym farbą. Najpierw szklaną płytę młodzież pokrywała farbą, tworząc mniej lub bardziej

skomplikowane wzory. A potem odbijały je na papierze. Zajęcia miały swoją szczególną specyfikę i atmosferę – to ten typ warsztatów podczas których w pełni objawia się radość tworzenia i improwizacji. Młodzież była bardzo kreatywna i twórcza, wyko-

nała naprawdę świetną robotę – mówi Daniel Stawski z słupskiego Plastyka.

Warsztaty poprowadziła Katarzyna Serafin, nauczycielka w Liceum Plastycznym imienia Stanisława Ignacego Witkiewicza w Słupsku.



Sztuka w parku wodnym

Słupsk ma nową galerię sztuki. Otwarta została w parku wodnym Trzy Fale.

Galerię artystyczną w parku wodnym uroczystie otworzyła wiceprezydent Słupska Marta Makuch

oraz dyrektorka Słupskiego Ośrodka Kultury Jolanta Krawczykiewicz. Zgodnie z założeniem nowe miejsce na kulturalnej mapie Słupska, będzie stałą galerią, w której lokalni artyści będą mogli wystawiać swoje dzieła, a odwiedzający Park Wodny będą mogli nieod-

płatnie oglądać prezentowane prace.

Jest to doskonały rodzaj wsparcia lokalnych artystów, którzy mogą się promować i zachęcać w ten sposób do zwiększania zainteresowania mieszkańców swoimi działaniami artystycznymi oraz prezentowaną sztuką – mówiła na otwarciu Marta Makuch.

Fot. Wojciech Bielecki



Bożonarodzeniowy Jarmark na Nowobramskiej

Hitem tegorocznych przygotowań do świąt w Słupsku był Jarmark Bożonarodzeniowy. Impreza wróciła po latach do miasta.

Choć aura nie rozpieszczała słupszczyzan to nie opuścili sobie wizyty w przedświąteczny weekend na ulicy Nowobramskiej. Właśnie tam ustawiono jarmarkowe kramy i scenę. Atrakcji dla odwiedzających nie zabrakło. Na scenie i nie tylko prezentowali się lokalni artyści. W repertuarze przeważały pieśni świąteczne, ale nie zabrakło także występów związanych z tańcem. Prawdziwym hitem było śpiewanie kołęd przez Krystynę Danilecką-Wojewódzką, prezydent Słupska i jej zastępców.

Nie samymi atrakcjami kulturalnymi żył przez trzy dni słupski jarmark.

Przed wszystkim na kramach swoje wyroby zaprezentowali rękodzielnicy oraz producenci tradycyjnej żywności. Chętni mogli, więc kupić smakołyki oraz niepowtarzalne prezenty dla bliskich.

Wielką atrakcją była karuzela, która przede wszystkim przyciągała najmłodszych. – Przychodziliśmy dosłownie codziennie, bo córce tak spodobała się karuzela. Nam udało się zaś kupić ciekawe prezenty dla rodziny – mówią Anita i Adam Fiołkowscy ze Słupska. MK

Fot. Bartosz Araszyński



W słupskim teatrze trwają próby do nowej sztuki

Aktorzy szykują się już do najnowszej premiery - „Żona potrzebna od zaraz”, farsy autorstwa Edwarda Taylora, w reżyserii Dominika Nowaka, która zagości na deskach Nowego Teatru już 21 lutego 2020 r.

Święta za pasem, ale Nowy Teatr w Słupsku nie osiada na laurach i już rozpoczyna pracę nad następną premierą, a pierwsze próby ruszyły 19 grudnia. W lutym będziemy mogli zobaczyć pełną błyskotliwego humoru farsę, dzięki której z przymrużeniem oka i z ironią spojrzymy na problem poligamii, a premiera będzie świetną okazją do spędzenia wieczoru w karnawałowym klimacie w Nowym Teatrze.

„Żona potrzebna od zaraz”, to błyskotliwa komedia omyłek z nutką szalonej rywalizacji i zazdrości w tle.

Młody i ambitny Jim zaprasza swojego ultrakonserwatywnego szefa do domu. Kolacja mająca zapewnić mu awans okazuje się jednak koszmarem! Z opresji może wybawić go tylko wierna i kochająca żona. Co jednak, gdy okaże się, że mężczyzna ma kilka żon i to nie do końca swoich? Odkrycie intrygi zbliża się z każdą minutą, a nadzieja na awans oddala nieubłaganie. Chyba, że okaże się, że prawomyślny pryncypał również ma coś za uszami...



„Żona potrzebna od zaraz”

Autor: Edward Tylor

Reżyseria: Dominik Nowak

JIM WATT – Igor Chmielnik

HELEN FOSTER – Monika Janik

EDNA CHAPMAN – Magdalena Płaneta

TERRI PRINGLE – Monika Bubniak

BILL MCGREGOR – Krzysztof Kluzik

NANCY MCGREGOR – Bożena Borek

Premiera: 21 lutego 2020 r.

Duża Scena – Nowy Teatr w Słupsku.



Urząd Morski do kasacji?

A jednak Urząd Morski w Słupsku ma być zlikwidowany. Minister Gospodarki Morskiej przesunął jednak termin ze stycznia na kwiecień. Powód ekonomia i dostosowanie struktur administracji morskiej do obecnego podziału administracyjnego kraju.

Plan ministra Marka Gróbarczyka pierwotnie zakładał likwidację Urzędu Morskiego w Słupsku od 1 stycznia 2020 roku. Jednak pomysł spotkał się z krytyką, a wiele środowisk jawnie protestowało przeciwko niemu. Do ministerstwa wystosowano szereg apeli. Negatywnie zaopiniowała go także kancelaria premiera.

Jednak realizacja placów ministra przesunęła się jedynie w czasie. - W wyniku uzgodnień międzyresortowych uwagi do projektów rozporządzeń zgłosiły Kancelaria Prezesa Rady Ministrów oraz Rządowe Centrum Legislacji. Te dotyczyły m.in. trybu wprowadzania zmian (projekty zakładały pierwotnie, że słupska jednostka zostanie zniesiona 1 stycznia 2020 r. - PAP) oraz niedostatecznego uzasadnienia konieczności zniesienia Urzędu Morskiego w Słupsku. Zgodnie z zapi-

sami zmienionych projektów rozporządzeń i opublikowanych m.in. w serwisie RCL słupska jednostka ma przestać istnieć od 1 kwietnia 2020 r. W Polsce pozostaną dwa urzędy morskie w Gdyni i Szczecinie. Ich zasięg terytorialny w pasie nadbrzeżnym będzie sięgał odpowiednio od wschodniej granicy państwa do granicy województw pomorskiego i zachodniopomorskiego oraz od tej granicy do zachodniej granicy państwa. Wskazany w projekcie południk wyznaczy granicę kompetencji na morskich wodach wewnętrznych, morzu terytorialnym, w strefie przyległej, wewnętrznej strefie ekonomicznej, w portach i przystaniach – podaje portalmorski.pl

Do ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej wysłano szereg apeli. Uchwały wzywające do zaniechanie zamiaru likwidacji

Urzędu Morskiego w Słupsku podjęli na listopadowej sesji słupscy radni. Stosowne uchwały przyjęły też rady Darłowa czy Ustki.

Sprawa ucichła po tym jak pomysł ministra negatywnie został zaopiniowany przez Kancelarię Premiera.

Według nowej koncepcji zostanie likwidowany w kwietniu. W 65 rocznicę jego powołania. Urząd Morski w Słupsku zarządza ponad 170 km wybrzeża polskiego. Zatrudnia blisko 300 osób. W samej słupskiej centrali urzędu pracuje ponad 100 osób Zgodnie z ministerialnymi planami, zatrudnieni obecnie w słupskiej jednostce, świadczący pracę na terenie woj. zachodniopomorskiego, staną się od stycznia pracownikami Urzędu Morskiego w Szczecinie, a ci pracujący w Pomorskiem - Urzędu Morskiego w Gdyni.

Fot. Zbigniew Bielecki





Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



**Rzeczpospolita
Polska**

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Słupskie kliny zieleni

– urządzenie terenów zieleni urządzonej na terenie Miasta

Dobiega końca realizacja niezwykle ważnego dla Miasta Słupska projektu pn. „Słupskie kliny zieleni – urządzenie terenów zieleni urządzonej na terenie Miasta”. Projekt o wartości 13 020 710 zł realizowany był w ramach działania 2.5 Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej z Funduszu Spójności wynosiło 4 429 646,32 zł.

Projekt realizowany w latach 2017 – 2019 był odpowiedzią na potrzeby zgłaszane przez mieszkańców pragnących aktywnie wykorzystać swój wolny czas w zielonej, atrakcyjnie zaaranżowanej przestrzeni, położonej w myśl idei „Miasta bliskiego” w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zamieszkania. W ramach przedsięwzięcia zostało zrealizowane aż osiem

połączonych ze sobą funkcjonalnie i przestrzennie zadań, które obejmowały działania mające na celu stworzenie klinów zieleni ciągnących się od obrzeży miasta do jego centrum. W mieście zagospodarowano tereny pod dwa nowe utworzone parki, trzy skwery miejskie, na nowo zagospodarowano przestrzeń wokół Stawku Łabędziego aż do ul. Kaszubskiej, powiększono obszar terenów zielonych w re-

jonie Alejki Brzozowej, a także odtworzono zieleń przyuliczną na terenie miasta z uwzględnieniem elementów małej architektury.

„Słupskie kliny zieleni” to przykład nowoczesnych i innowacyjnie urządzonych terenów zieleni publicznej z polanami rekreacyjnymi, łakami kwietnymi, domkami i budkami dla ptaków oraz owadów, które w sposób harmonijny

łączą ze sobą funkcje rekreacyjne i przyrodnicze. W wyniku realizacji projektu powstały nowoczesne place zabaw, siłownie plenerowe oraz strefy dla osób lubiących sport czynowy na zewnątrz (street workout), strefy przeznaczone na miejsca do piknikowania czy duże, odsłonięte trawniki, które można wykorzystać do celów rekreacyjnych m.in. zorganizowane zajęcia jogi na

zewnątrz. W ostatnich czasach jest to najlepiej sprawdzający się element zagospodarowania we współczesnych parkach. Pozwala to na dużą swobodę w organizowaniu wypoczynku (bierny, czynny, indywidualny, rodzinny, w grupach), a otwartość przestrzeni daje poczucie bezpieczeństwa.



Rejon Stawku – ciąg w kierunku ul. Kaszubskiej.



Park Zachodni.

Cele projektu:

- zwiększenie powierzchni terenów zieleni miejskiej;
- kompleksowe uporządkowanie i zagospodarowanie terenów zielonych;
- zwiększenie różnorodności biologicznej miasta;
- poprawa jakości powietrza i podniesienie poziomu życia mieszkańców poprzez redukcję CO₂ i poprawę poziomu wilgotności w atmosferze;
- poprawa jakości wód powierzchniowych i podziemnych;
- podniesienie atrakcyjności Miasta jako miejsca zamieszkania;
- stworzenie warunków sprzyjających rewitalizacji obszaru i przeciwdziałanie jego wykluczeniu;



Skwer przy ul. Krasińskiego.

Projekt finansowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020

Zadania realizowane w ramach projektu „Słupskie kliny zieleni – urządzenie terenów zieleni urządzonej na terenie Miasta”:

1. Zagospodarowanie terenu przy ulicy M. Zaborowskiej – Park Zachodni.
2. Zagospodarowanie terenu w rejonie ulic Hubalczyków i Aluchny Emelianow – Park Wschodni
3. Powiększenie Parku Kultury i Wypoczynku o teren przy ul. Nad Śluzami.
4. Podniesienie atrakcyjności terenu w rejonie Stawku Łabędziego.
5. Odtworzenie zieleni przyulicznej na obszarze Miasta Słupska ze szczególnym uwzględnieniem obszaru rewitalizacji.
6. Utworzenie miejskiego skweru przy skrzyżowaniu ulic: Krasińskiego, Niedziałkowskiego i Solskiego.
7. Zagospodarowanie terenu przy ulicy Lutosławskiego w Słupsku.
8. Zagospodarowanie terenu przy ul. Szafranka w Słupsku.





Polski Związek Łowiecki

Zarząd Okręgowy w Słupsku

*Zarząd Okręgowy PZŁ w Słupsku oraz myśliwi
okręgu z okazji nadchodzących Świąt Bożego
Narodzenia składają Państwu serdeczne życzenia,
wszelkiej pomyślności, niepowtarzalnej atmosfery,
ciepła oraz obfitości wszelkich dóbr. Niech radość
i pokój Świąt Bożego Narodzenia, poczucie
prywatnego i zawodowego spełnienia towarzyszą
Państwu przez cały Nowy Rok.*

Wesołych Świąt!

DARZ BÓR!